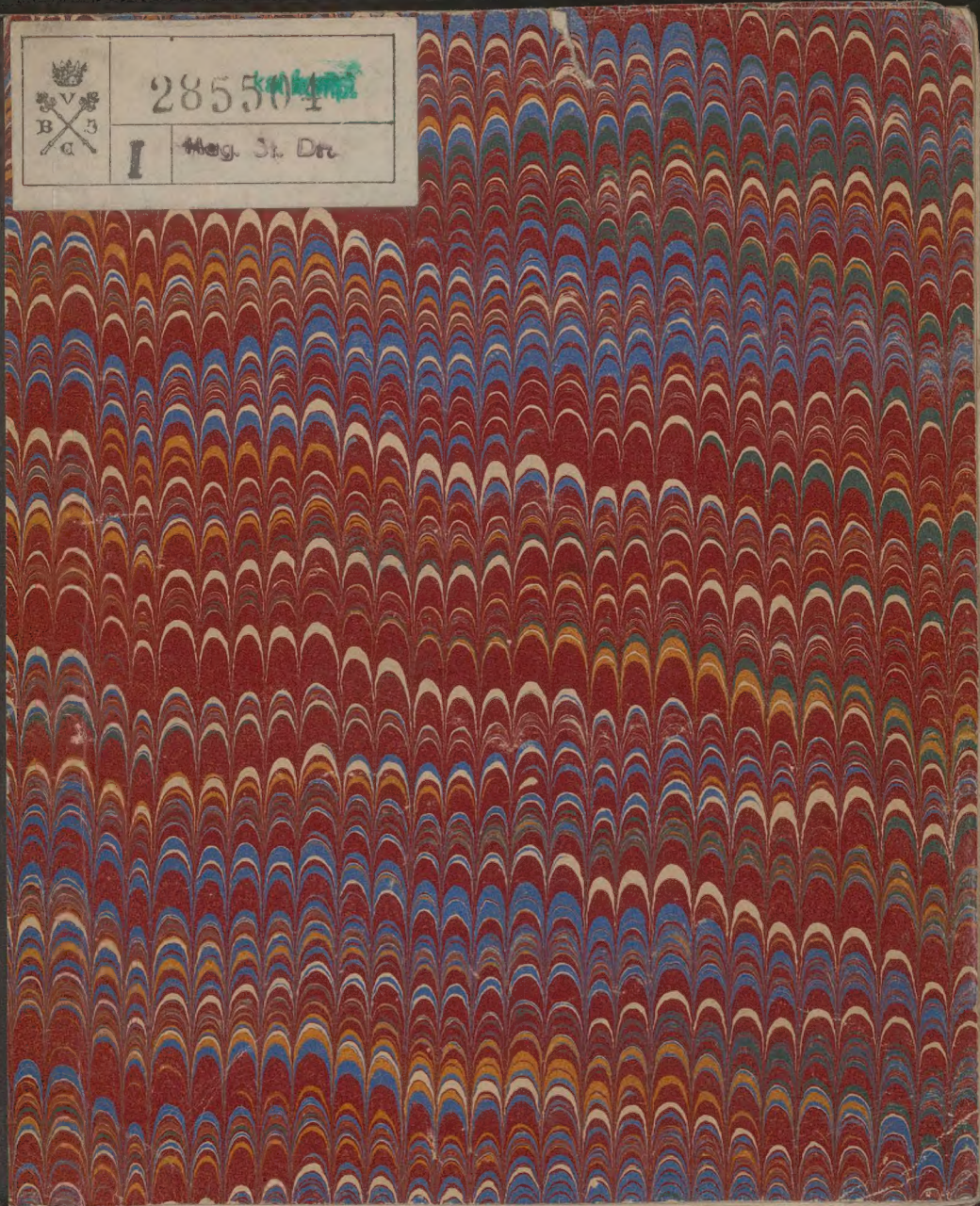


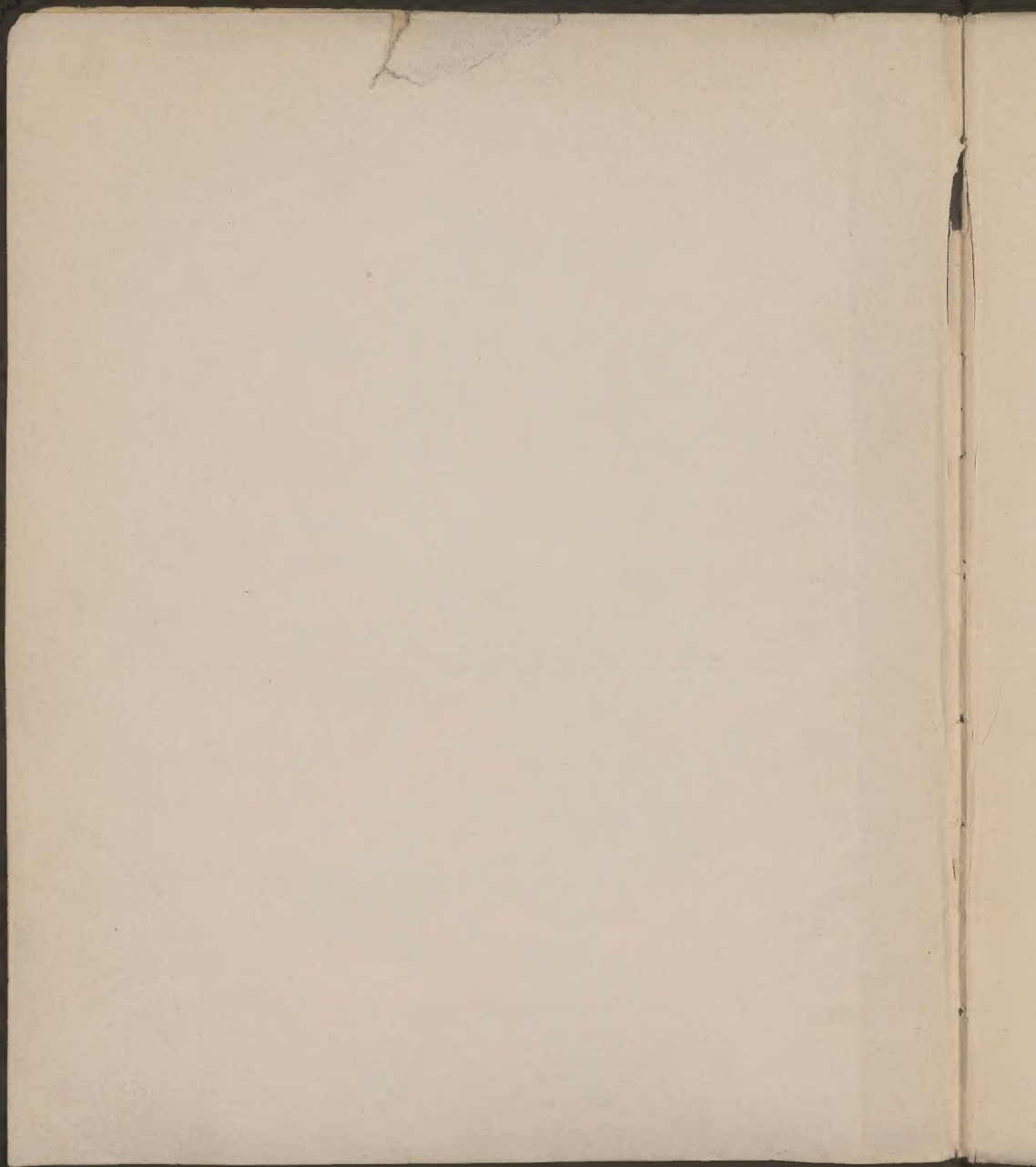


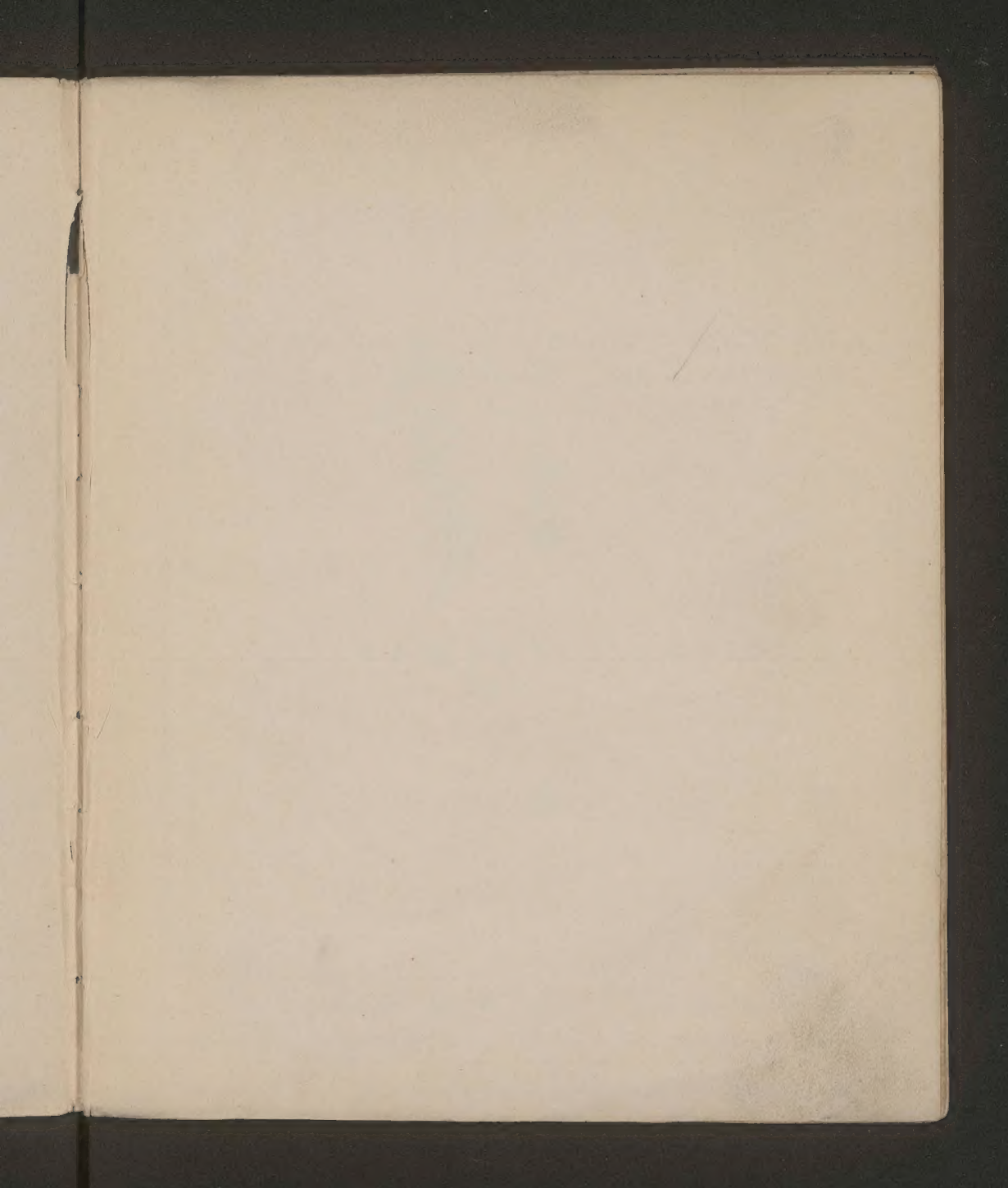
285504

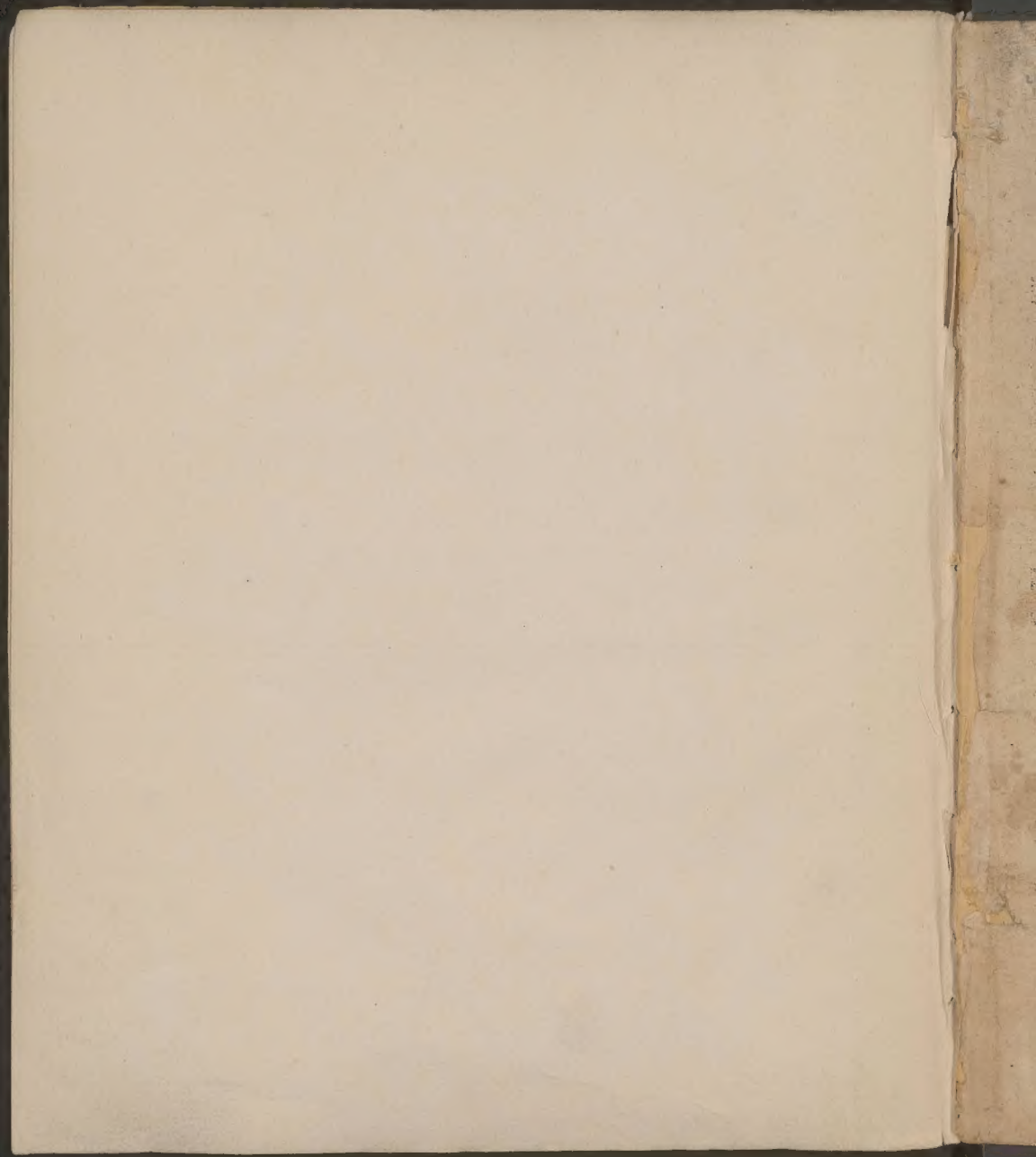
I

Mag. St. Dr.





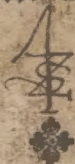




PIESNINOWE

Pamięci godne, o przypadkach
Koronnych:

Przytym trocinychna pamiatka żywota y spraw
dzielnych/ Je^o M. Pana Jana Samoyckiego/
Kancelerza y Hetmana Koronnego:



A D A M A W L A D I S L A W I Y S Z A

Mistrza P. K.



W Krakowie,
Koleu Pánstkiego / 1 6 0 8.

PSALM. CL.

Chwalcie Pána wsze narody /
Pan / vbogi / stary / mlody :
Ma nad nami miłosierdzie /
Prawda pánsta wieczna będzie.
Chwalá / Oycu y Synowi /
Tak že świetemu Duchowi /
Jako ná początku bylo :
Na wieki sie vtwierdziło.

285504

I br

Bibl. Jag.

K 1951/2943

Pobudká ná Tatáry, y ná Káro-
lusa do Istant.

Exmuntie Trzeci / dworygá krolestwo Krolu /
Krywodá w Istantech / niepokoy w Podolu
Od nieprzytaciol : tá od przytacieli
Abierzjéy boli.

Obole ná cie przyszlo to od Boga /
A krywodá dawna / y w Podolu twogá :
Przymiy zámiedziczné / doczesne karanie /
Dac niebo zá nie.

Snáť to jest pewny iże cie miluje /
Dla tego częste kłopoty gotuje :
Chce tego abyś záwsze o nim wiedział /
Próżno nie siedział.

Przez wszystkie lata pánowania twego /
Niemiales wolno y roku iednego :
Albo powietrze / albo iáki rozboy /
Czynil niepokoy.

Aż ná ostatek do Kolesu przyszlo /
Bárzo trudnego / trzy lata mu wyslo.
A ten iesze sie nie skonczyl státecznie /
Ali sie pocznie

Smutna żalobá / po máce Krolowéy /
Nie folgowała przygodzie domowéy :
A tá nie wzgrywá do konczenia swego
Zás co nowego

Pan Bóg depuscił ná cie Krolu drogi /
W tárgnól w Podole lud Tatarski fregi.
Który sie grozi náše Polske psowac
Beze zachowac

Pobudka na Czarary

Różajcie nas tego ; Ale Król męzny
Weszły w Dawida / iako był potężny.
Choć wzrosłem mały / ale dużej siły

W niego były.

A Bogu służył ; nieprzyjaciela bil :
Tak go był Pan Bóg w cnoty przyzobila,
A ciebie nie mniéj : iedź chutko do tego /
Pogana złego.

Siadź na koni dzielny / w dziey do tego zbiora /
Dać pan Bóg serce / że obroniś swoia
Polskę od Tatar / y od Karta tego /
Nam skodliwego.

Będą przy tobie Koronni Hetmani /
Będzie Rycerstwo / y wierni poddani.
Z Bogiem że do nich / gdy zwyciężę niebą /
A przedko trzeba.

Bo ten Poganiin nie czyka pogody /
Bá ieden miesiąc wnet naczyni skody.
Ludu nabierze / zażenie do hordy /
Poczyni mordy.

Albo napředce posliły Żółkiewskiego /
Z tego Rycerstwem Hetmana polnego :
Tiech im nie dądzą zagonami bieżć /
Lecz ie ządzierzć

Ná sobie mogą / aż sie woysko ziedzie /
Zaczyn Król pan nasz do niego przyiedzie
Swoia osoba : strach Tatarzynowi :
Sława Królowi

Stąd wielka będzie / za Bożo pomoc /
Iż Król Polski cignie silną moc
Przeciw Tatarom , sprawi to Duch Boży /
Tatary z trwoży.

Że ich z Podola nogą nie ubiegnie ;
 A Szwedom serce w Jflancích sie zedrgnie ;
 Kiedy posłysz / że nąsy wygrali /
 Bedo dumall.

Już tam Chodkiewicz wyciągnął do Jfla :
 Myśli to który sie pierwszy ma puszcic łaz :
 Jesli do Rygi / albo do Wolmierza /
 Trocha żołnierza

Jeszcze ma z sobą : A Szwedów nie mało
 Na wszystkie zamki tam sie naiechalo /
 W białym Kamieniu / ledy wielkie działá /
 Co Polka miała

Zá wielkie starby / to wszystko trzymá /
 A z nich Szwedowie na nas strzylac má /
 Niech cie Bóg szeseci / o zacny Hetmánie
 Jedź śmiele ná nie.

Wszakże rozprawił domowy rząd wysyć /
 Widząc że ginął Koronny polityk ;
 Bolało cie to / że bierze kto iny /
 A bez przyczyny.

A posłubiles Pánu Bogu swemu /
 Chcesz czynić iáko słusza cnośliwemu.
 Nie o swe własné / lecz o krzywdę Polka
 Także o Bostá.

Za zaś oddajesz y zamki y działá ;
 A czego Szwedzka złośliwa chce chćiałá /
 Bóg nie pocieszy : wyżentessie śnádnie /
 Moc ich upádnie.

A znówu oddasz Jflanty Krolowi /
 O swobodzone : Temu kłopotowi
 Wądrze z Szwedami wezynie przymierze.
 Nic tam żołnierze

Pobudza na Tatary /

Wstawnie w ziemi / Polakom potrzeba /
Zamki opatrzyć / tak nalepię trzeba
Wszystkie granice obwarować może /
Po samo morze.

Ten kraj Tlancki nie raz się dobywa /
A niepotrzebnie kęś Polską oblewa:
O zacy Arolu / Koniecznie na tym stój,
A wezys polcy.

Niechay pamiątka panowania twego
W Polsce zostanie / lżeś tak hárdego
Bardła wstromil / który pánstwá twoie
Szkołdzi obole.

Tużby mu też czas odpoczynać było /
Bo się dla niego siła wróciło:
Teraz sześ Boże cnemu Hetmánowi /
Chotkiewiczowi.

Ze go dostanie : y swole wyzwoli
Koisistrze Polskie którzy są w niewoli.
A my wpadły na swole Polaná /
Pochwalim páná.

O potrzebie pod Guzowem.

Szlachetny Polski narodził /
Który w wolności w swobodzie
Siedzi / wlece wrochánę /
Od swoich przybłóm dostanę.
Wam ja swym synom oddali /
Barzo tcy drogo dostali /
O żywot namnię niedbając /
Za wolności zdrowie dając.

Rozstrowny to Polski żarlat /
Sądowni al sie kłkã set lat /
Swiadczo po polách magily /
Jakie krwawe bitwy były.
Czemuz ná to nie pomniéte /
Chcący wolności trádíte ?
A zwolaszć ci co dóść máto /
By namniéy o nie nieobáto.
Nie dusaycie mądrościám /
Wiedcy folguycie wolnościám :
Samki y miasta vplyno /
Kiedy niewolo vczynio.
Oto id ci milowáli /
Swóich gardl nie żalowali /
Pod Guzorem / Mocny Boże /
Kto sie wybjawowác moze ?
Ják lwi skoczyli do boiu /
Dla swéy oyczyzny pokoiu :
Woiwodá / y Podezáfy /
Arzykneli : Tu brácia násy /
Jdzmy do nich z Bogiem siniele /
Chocia nas w woysku niewiele.
Już tnączey być nie moze /
Ty sam cácz być známi Boże.
Jedén izył / jedná mowá /
Jedén Bóg / y jedná glowá /
Wszystkie posłepki iednáké /
Vbiory / kstałty wśeláké.
Káždy Rotmistrz pzed swó rotą /
Tomárzystwo wiódl z ochotą /
Tám sie meźnie porýkál /
Krw goręco pzeléwál.

O potrzebie Wznowienia.

Jmie Jezus krzyżna jedni /
Krew niezmolona brudzy / chętni
Kępie o sie struszywszy /
Szablę w sobie potopimysy :
Trudno było wolać ratu /
Nie pomyślał tam brat na bratę
Nie dbał nie oćiec na syna /
Bil, siełł / iako Łataryna,
Ach ni szesliwy pogrzebie /
Ktoż wždy wesół będzie z ciebie /
Naszy bili / naszymy /
Jedni martwi / brudzy bieży.
Kto przyczymś dal do boju /
Tłuch nie doczeka polosu ;
Będzie pamiętno domowemu
A polci Guzów Guzowemu.
Tam polá beda świadczyl /
Na ktorich stois mogily.
A w nich pochowane łosci /
Co poległy dla wolności.
O Boże : iako rzecz droga
D polaków / ni śmierć stręga
Nie odstraszy ich ob tego
Skárbu niepospolitego.
Szláchetny polski naródzie /
Ocień sie po tęg przygodzie :
Strzeż byś tego nie utracił /
Co przodek drogo zapłacił.
A ty o sławne Króćstwo /
Coś odniosło za zwycięstwo ?
Przymówtę po wszystkich światłach /
Ze bracia swoia bliźcie.

O portycie Guzowiczy.

Niemacie by to ich zgubą /
A no tym znaczniejsza chluba:
Bo o wolność poginali /
Cnotliwie to uczynili.
Wylali krwó swoj obficie /
Z której polów znakomicie /
Ozdobił polską Koronę /
Styna tym na każdą stronę.
Lepiej się było żaćzubić /
Niżli kilka ziażdów stracić.
Które naczyniły płody /
Nie przyniosły do ugody.
Ała Guzowska potrzeba /
Czyni zgodę iako trzeba.
Mnożna krwó była tych ludzi /
Wyszedli do pokoju budzi.
Z matki cnotliwe były /
Co iakie syny zrodziły /
Którym smakują wolność /
Chcą zachować w iedność.
Jako ich ci śanowali /
Mężnie o nie gwałbić dali:
Tak im bardo smakowały /
W ich się własnej krwi płodali.
Lecz w Męstwie swym przelomieni /
Z polców swoich rozgeomieni:
Tyl podać drudzy musieli /
Posiłków żadnych nie mieli.
Ała ledni zbici leżą /
Drudzy porażeni bieżą:
Wstąpi ciagnęli w drogę /
Bo widzieli zemstać twogę.

Tysiąc dwieście ich zgineło /
Swieża krewia pole spłynęło:
To męczynnicy prawdziwi /
Oczywiste swojej życzliwi.
Niech mają odpoczynienie;
A żywi uspokojenie:
Żeby w świętej zgodzie żyli /
Więcej z bracią nie walczyli.

Pamiętká,

Je° III. Pána Jana Zamoyskiego Kancelerzá y
Hetmána Koronnego.

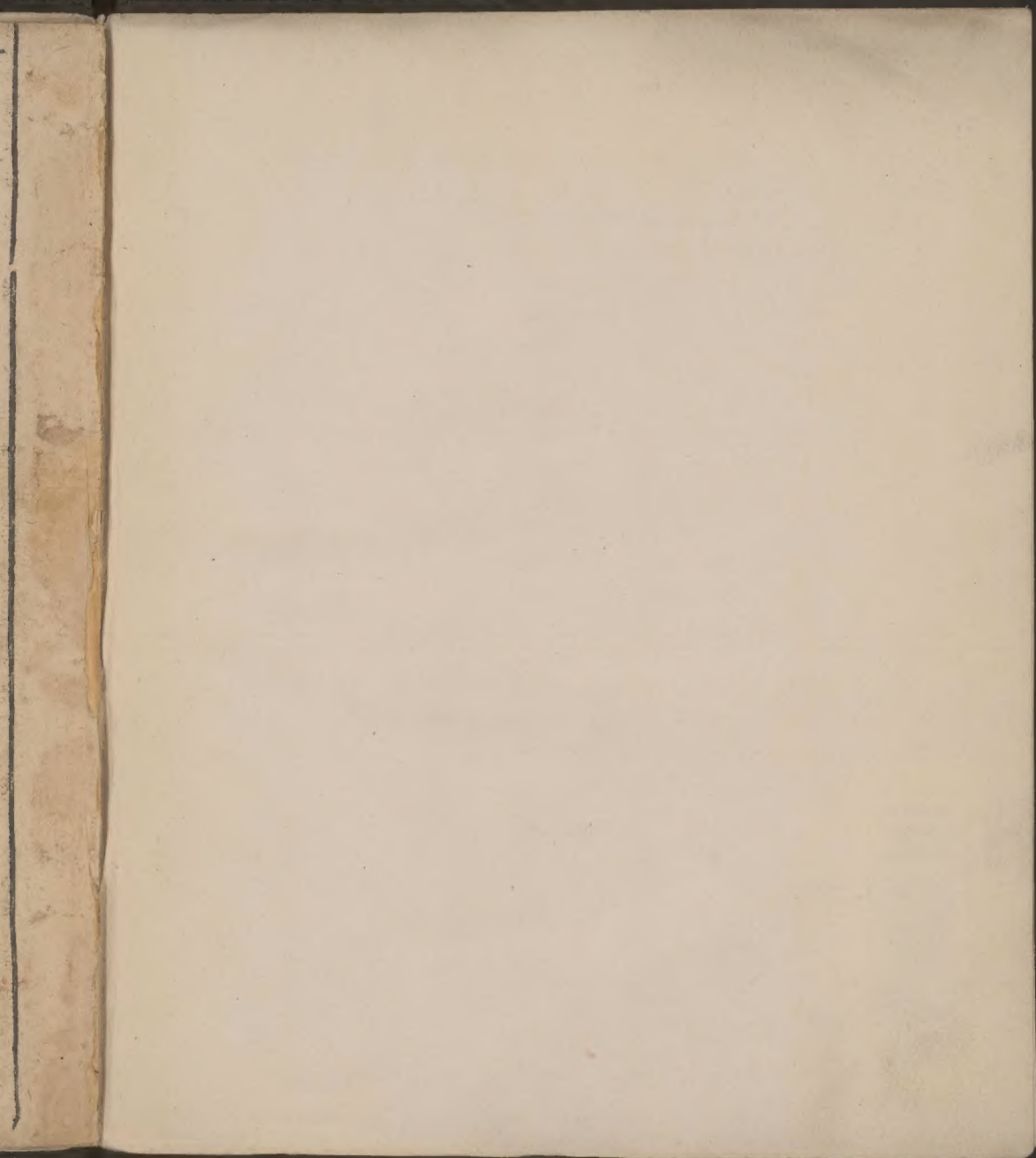
Wielmożny Janie Zamoyski /
Koronny Hetmáne Polski:
Prawdziwys był syn Koronny /
Znał cie każdy pan postronny.
Znali cie z twojej mądrości /
Znali z nauki / y z dzielności:
Znali cie w domu rządnego /
W rycerskich sprawách biegłego.
Sławny był w swych młodych latach /
W włoskich w hiszpánskich powieciach:
A Fráncia ciebie znála /
Padem za Rectorá mialá.
Wrac do Polski przyiechawszy /
Królowi się spodobawszy
Stephánowi / y wielkiemu
Nigdy niezwyćiejonemu:
Ten cie wzywał Hetmánem /
Kiedy wiodł woynę z Iwaném /
Którego tyránem zwano /
A za okrutniká miano.

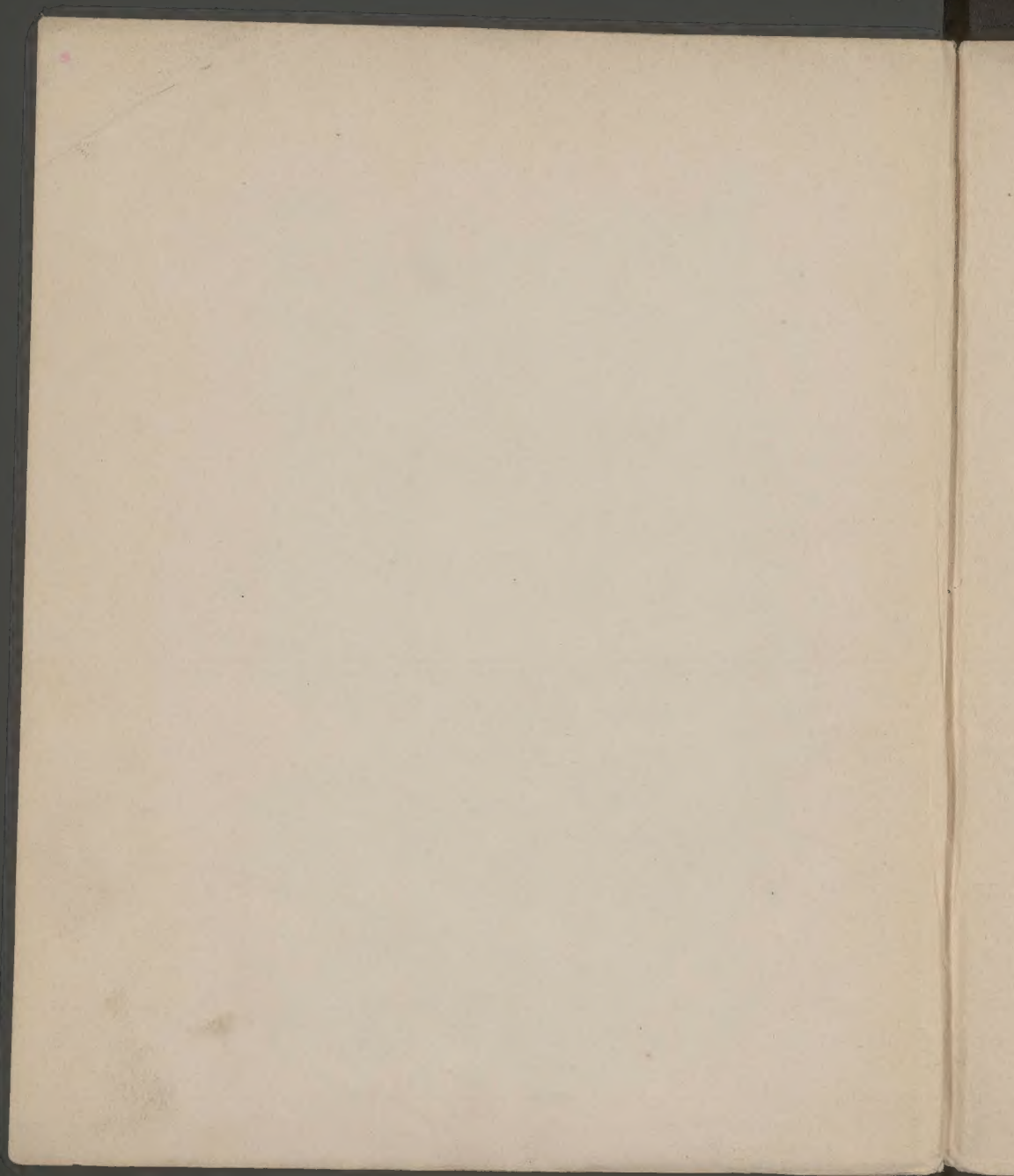
Znali cie y Tatarowie /
 Bos im dal nie raz po glowie :
 I Michal cie Wayda poznal /
 Gdyz Bog nad nim zwyciestwo dal.
 Tam cie Turcy ogladali /
 Na mestwo twoie patrzali :
 A ty jak Herkules smiele /
 Gromiles nieprzytaciele.
 Węgierskie slawne rycerstwo
 Cna Bahorowne re malzenstwo
 Wprzezmie wszyscy oddali /
 Bo cie wiecej szanowali.
 Krzesa Niemiecka cie znala /
 Wiadomosc o tobie miala :
 Jes ostramial pany mezne /
 Imales stany potezne.
 Anglik / Dunczyk / y Szwedowie /
 Czesko myslili w swej glowie /
 Bzd powstal w Polskiej Koronie /
 Taki Hetman tu obronie.
 Polska co mowi o tobie ?
 Rychlo obiecuje sobie
 Takiego drugiego dostac /
 Coby vmial temu sprostaw ?
 Nie ma zadnego sposobu /
 Wszystkos wzial z soba do grobu :
 Tytkos tu slawe zostawil /
 Ktoros niesmiertelną sprawil.
 Przy nley Zamoscie Kochane /
 Kollegium fundowane /
 Bosciol wielkiej ozdobnosci /
 Porzadek / prawda / wolnosci.

Janu Samoysskiego.

Tożacne potomstwo twoie /
Maż zradzalecnie swoje /
TOMASZ owoc Samoysskiego
Janu / Hetmána wielkiego.
Wyraże Boże pogody /
Na ten wdzięczny owoc młody.
Niech dojrzye czasu swęgo /
Ten potomek Samoysskiego.
Jasna to zorza powstaje /
Wdzięczne z siebie światło daje /
Okażnie dzień pogodny /
Boycą mądrego syn godny.
Cny Woiewodo Krakowski /
Tobie poruczył Samoyssi /
W opiece syna miłego /
Strzeż tak siebie samego.
Rącz to bąc Boże łaskawy /
By następil na te sprawy
Jako oćiec Jan Samoyssi /
Hetman y obrońca Polski
Ożacne Polskie Królestwo /
Maż Samoysskiego potomstwo :
Tylko prosz nad pany paná /
Niech będzie Hetman z Hetmána.







Biblioteka Jagiellońska



sidr0021196

